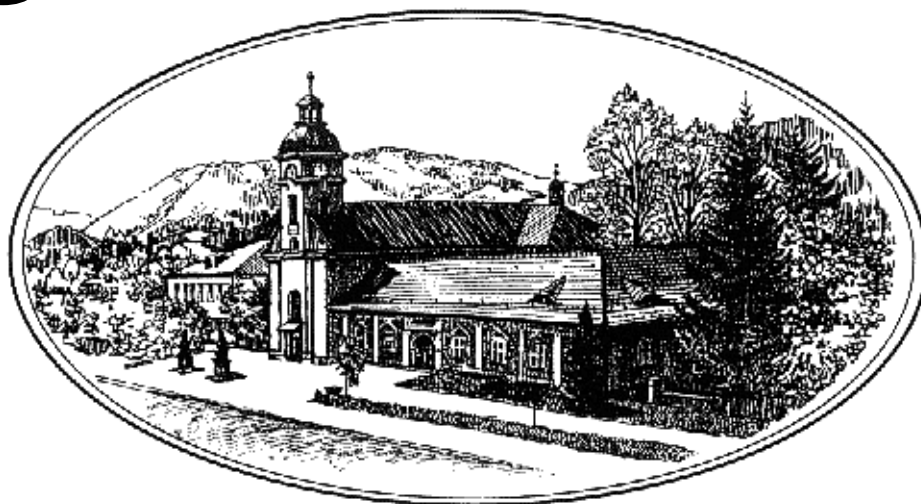


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 13 (929) 25 marca 2012 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl

V N I E D Z I E L A W I E L K I E G O P O S T U

Prawo serca

Maleńką Kazię tatuś przyniósł do przedszkola. Z trudem udało mu się wymknąć za drzwi. Kazia przeplakała cały dzień pytając dziesiątki razy, kiedy tatuś przyjdzie. Dzieci podsuwały jej wszystkie zabawki, żadna z nich nie była w stanie zastąpić tatusia. Kazia uspokoiła się dopiero wówczas, gdy znalazła się w objęciach wracającego z pracy ojca.

Wychowawczynie w przedszkolu mogą obserwować takie sceny często. Pojawia się wówczas pytanie, kiedy i w jaki sposób dzieci tracą tę więź z rodzicami. Kiedy „zabawki” podsuwane przez świat stają się cenniejsze niż serce ojca i matki.

Odpowiedź jest stosunkowo prosta. Jak długo dziecko myśli sercem, tak długo na zasadzie naturalnej więzi pozostaje w świecie właściwej hierarchii. Z tą chwilą, gdy zdradza serce i polega na swoim rozumie, z łatwością może być oszukane. Rozum bowiem sugeruje, iż inne wartości mogą być cenniejsze od serca ojca i matki. Trzeba czasem wielu lat, zanim człowiek odkryje swój błąd i świadomie odda znów ster swego życia sercu. Najtrudniej przychodzi to tym, których rodzice zawiedli, którzy stracili do ojca i matki zaufanie. Trzeba wówczas wielkiej dojrzałości, by mimo doznanego bólu, w hierarchii wartości ustawić rodziców tuż po Bogu.

Prorok Jeremiasz zapowiada zawarcie przez Boga nowego przymierza z narodem wybranym, które będzie oparte o prawo wypisane w sercach. Chodzi tu o właściwe ustawienie sumienia. Bóg jest Ojcem i jeśli człowiek oddaje ster swego życia w ręce mądrego serca, zachowuje się jak ta mała Kazia w przedszkolu. Żadna wartość tego świata nie jest w stanie przerwać jego więzi z Bogiem. Kontakt z Nim jest zharmonizowany z oddechem. Taka sytuacja właściwie uniemożliwia popełnienie grzechu. Więź miłości Boga jest bowiem tak silna i żywa, iż człowiekowi nic innego do szczęścia nie jest potrzebne. Grzech zaś jawi się jako niemądre postępowanie.

Z tą chwilą jednak gdy człowiek zaczyna filozofować i eksperymentować na własną rękę, a nie chce czynić tego razem z Bogiem, sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Bóg szanując naszą

wolność, w swej delikatności pozwala nam czynić to, co chcemy. Upomina wprawdzie, jak każdy kochający ojciec, ale nie uderza piorunem, zgadza się na nasze niemądre postępowanie licząc, iż w oparciu o bolesne doświadczenie sami zmądrzejemy.

Sumienie to jeden z największych skarbów, jaki każdy z nas otrzymał od Boga. To prawo serca, które zostało nazwane świątynią. To w tej świątyni człowiek spotyka się z Bogiem.

Można człowiekowi utrudniać życie religijne i moralne, można stwarzać mu wiele okazji do grzechów, można uderzyć w instytucje religijne, jak długo jednak w jego sercu stoi nienaruszona świątynia sumienia, tak długo człowiek jest wartościowym człowiekiem. Jego odniesienie do Boga jest żywe i decyduje o jego moralnej postawie. Jeśli ta świątynia serca zostanie zniszczona, wówczas człowiek traci swą tożsamość. Nie wie już, co jest dobre, a co złe, nie wie, przed kim ma odpowiadać za swe słowa, czyny, myśli. Nie wie, dla kogo żyć, dla kogo cierpieć, dla kogo umierać. Sam nieszczęśliwy, żyjący na zgłiszczach swej świątyni i groźny dla otoczenia.

Syn Boga przybył na ziemię, by nam pomóc w odbudowie zniszczonego sumienia. Sam jednoznacznie udowodnił, że możemy się zgodzić na to, by ludzie zburzyli świątynię naszego ciała, to znaczy, by nas zabito, ale nie możemy się zgodzić na to, by zburzyli świątynię naszego serca. Chcąc nas o tym przekonać, sam zgodził się na śmierć. Pod żadnym jednak pozorem nie zgodził się na uszkodzenie świątyni swego serca, nawet na najmniejsze zdeformowanie sumienia.

Swoją łaską w sakramencie chrztu świętego i w sakramencie pokuty wspomaga nas w dziele odbudowy zniszczonej świątyni serca, w udoskonaleniu naszego sumienia. Pragnie, byśmy

wracali do świata dziecka, które mając w rękach różne zabawki i zajmując się nimi, jest w stanie natychmiast je porzucić dla ratowania bliskości z ojcem czy matką. Skarby całego świata są niczym wobec miłości dziecka do rodziców. Oto dobrze ustawione sumienie dziecka. Skarby całego świata są niczym wobec miłości, jaką Bóg darzy człowieka. Oto dobrze ustawione sumienie człowieka wierzącego.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Jr 31,31-34

Psalm: Ps 51,3-4.12-15

II czytanie: Hbr 5,7-9

Ewangelia: J 12,20-33

Ks. Edward Staniek

ŻYCIE PIERWSZYCH CHRZEŚCIJAN

Ewangelia w dniach trudnych

Spotkanie z krzyżem

W czasie Wielkiego Postu krzyż Chrystusa staje się nam bliski. *Kto chce iść za Mną niech przekreśli siebie, niech weźmie swój krzyż na każdy dzień i niech Mnie naśladuje. Kto chce ocalić swoje życie, utraci je; a kto utraci swoje życie dla Mnie, ocali je* (por. Łk 9, 23-24).

Nie można być chrześcijaninem, gdy nie zaakceptuje się krzyża.

Od zawsze ludzie uciekają przed krzyżem i przed nim się bronią, tj. przed cierpieniem w różnych formach. Chyba każdy myśli, jak sobie życie ułożyć, aby nie mieć problemów i przeżywać tylko sukcesy, aby wszystko się dobrze układało.

Z kolei niezadowolenie, bunt i rozpacz mają swoje źródło w pojawiającym się krzyżu w życiu.

Wiemy, że codzienny krzyż polega na życiu z tym wszystkim, co jest trudne, wymagające i nierzadko bolesne. Źródłem może być rodzina, życie zawodowe, małżeństwo, nałogi, wpływ innych ludzi.

Patrzmy na swój krzyż przez pryzmat krzyża Chrystusa, jako największy wyraz miłości Boga do człowieka, jako zwycięstwo nad złem i grzechem, jako droga do nowego życia. Nasze cierpienia, krzyże to nie złośliwe zrządzenie losu, to głos Boży, który chce mi coś ważnego powiedzieć. Bóg nigdy nam nie uczyni krzywdy ani nie sprowadzi do sytuacji bez wyjścia.

Czasem się patrzy na świat i życie ludzkim okiem, gdzie szczęście upatruje się w powodzeniu, w wygodach, w bogactwie. Bóg chce, abyśmy odkryli co jest istotą życia i co nam przynosi prawdziwe szczęście i pokój.

Jako chrześcijanie nie powinniśmy się gorszyć krzyżem ani uważać go za głupotę. Jest to miejsce spotkania z Bogiem, przejściem wiodącym do zmartwychwstania, do nowego życia w miłości i szczęściu.

Gdy patrzmy na cierpienie oczami Chrystusa, to stajemy się zdolni do jeszcze większej miłości bliźniego. Kto nie zaakceptuje krzyża, ten zawsze będzie widział życie jako pasmo nieszczęść.

Spotykamy różne sytuacje: dowartościowanie i upokorzenie, awans i ostatnie miejsce, powodzenie i ubóstwo, wygoda i niewygoda. W tym wszystkim mamy się odnaleźć jako chrześcijanie i wyjść zawsze zwy-

cięsko dzięki nieustannej pomocy Boga. Brak wielu rzeczy, które inni posiadają w dużej ilości nie może nas załamywać. Powinniśmy często cieszyć się i być zadowolonymi z tego życia, jakie mamy i mimo różnych trudnych chwil i wydarzeń pogodnie patrzeć na przyszłość, gdyż Bóg jest ponad tym wszystkim i to, co nas spotka z Jego ręki, jest najlepsze.

ks. Wojciech Medwid

Dzień Świętości Życia

Chrońmy życie od poczęcia do naturalnej śmierci

I życzę i modłę się o to stale
ażebym rodzina polska dawała życie,
żeby była wierna świętemu prawu życia.

Bronić życia i umacniać je,
czcić je i kochać - oto zadanie,
które Bóg powierza każdemu człowiekowi.

Jan Paweł II

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego, przypadającą najczęściej 25 marca (w tym roku 26 marca), Kościół przeżywa Dzień Świętości Życia.

W tym dniu w sposób szczególny spoglądamy nie tylko na swoje życie, które jest wielkim darem Stwórcy. Nadarza się też dobra okazja, by zatroszczyć się o życie tych najbardziej bezbronych, poczętych, ale jeszcze nienarodzonych, którym grozi zagłada. W intencji dziecka zagrożonego w łonie matki zabiciem można podjąć Duchową Adopcję.

Dzień Świętości Życia poprzedzony jest obchodami Tygodnia dla Życia. Obecnie Tydzień dla Życia ma coraz szerszy program obchodów, są to: liczne konferencje naukowe, panele dyskusyjne, warsztaty edukacyjne oraz rekolekcje i czuwania modlitewne (www.tydzienprolife.pl). Na coraz szerszą skalę, w celu przywracania godności życia ludzkiego wykorzystywany jest Internet. Przykładem jest 9-dniowa nowenna w intencji dziecka nienarodzonego w ramach akcji „Uratuj świętego”, wspieranej przez znanych artystów i dziennikarzy (www.uratujswietego.pl).

Warto zaglądnąć też na stronę Polskiego Stowarzyszenia Obrony Życia Człowieka (<http://www.pro-life.pl/>).

Kiedy zaczyna się ludzkie życie?

Od dawna już trwa dyskusja wśród naukowców nad zagadnieniem początku życia. Moment ten ustalany jest często w zależności od tego, co zamierzają uczeni, jakie mają plany badawcze. Szukają oni potwierdzenia swoich teorii u etyków. Tak na przykład australijski etyk Peter Singer oraz niemiecki filozof praw Norbert Hoerster określają początek życia z chwilą narodzin, względnie po stwierdzeniu, że niemowlę jest zdrowe, a jego życie będzie wartościowe. To dla utyli- ➡ str. 4

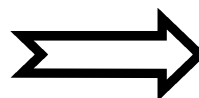
**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ
ul. 9 Listopada 10
tel. 33 854 26 72
kom. 602 831 296

20 lat diecezji bielsko-żywieckiej

W 1992 roku w Kościele polskim przeprowadzono reformę administracyjną, w ramach której zmieniono granice diecezji oraz utworzono nowe. W wyniku tych zmian parafia św. Klemensa znalazła się w granicach diecezji bielsko – żywieckiej z bp. Tadeuszem Rakoczym na czele.

Warto podsumować ten okres, przyglądając się wydarzeniom, które miały miejsce w naszej parafii.

Jedną z pierwszych wizytowanych parafii nowo wybrane go biskupa była parafia św. Klemensa. Wizytacja miała miejsce w dniach 12 i 13 marca 1992 r., czyli w czasie kiedy proboszczem był ks. Leopold Zielasko. Biskup mianował go wtedy kanonikiem. To wyróżnienie było podziękowaniem za pracę duszpasterską, głównie zaś za te działania, dzięki którym usamodzielnili się w Ustroniu nowe parafie - w Polanie, Hermanicach i na Zawodziu. Te dwie ostatnie erygowane zostały już w ramach nowej diecezji.

Większość z tego dwudziestolecia diecezji, w naszej parafii przypada na czas proboszczowania obecnego proboszcza, ks. Antoniego Sapoty, bowiem ks. Leopold Zielasko przeszedł w 1995 r. na emeryturę. Na miesiąc przed tym faktem jego wychowanek i uczeń Witold Zahraj otrzymał święcenia kapłańskie.

Jeszcze później trzykrotnie parafia przeżywała prymicje - w 2004 r. - o. Adama Langhammera, pijara, w 2005 r. - ks. Jarosława Jakusa oraz 02. maja 2009 roku - o. Daniela, Bartłomieja Waszka, franciszkanina. Obecnie do kapłaństwa przygotowuje się Ryszard Dorda - w zakonie Braci Mniejszych Kapucynów. Z parafii wyszła siostra zakonna - Barbara Bujok, która jako s. Elżbieta złożyła śluby wieczyste 02. sierpnia 2011 roku w zakonie Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej. Niestety, udziałem parafii był również pogrzeb ks. Zbigniewa Koziola, wieloletniego misjonarza w Argentynie, a pochodzącego z Ustronia.

Do równie ważnych wydarzeń w tym okresie zaliczyć można nawiedzenie parafii przez figurę Matki Bożej Fatimskiej (27. 11. 1995 r.) w następstwie czego w kolejnym roku odbyła się pielgrzymka parafialna do Fatimy, skąd została przywieziona figura Matki Bożej Fatimskiej. Od tego czasu, od maja do października, każdego 13. mają miejsce czuwania fatimskie.

Ważna była peregrynacja kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej (18. - 19. 07. 1998 r.) czy figurki Dzieciątka Jezus (08. 09. 1999 r.).

W Roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa kościół św. Klemensa został podniesiony dekretem Biskupa Ordynariusza do godności *Kościola Jubileuszowego*, co wiązało się z możliwością uzyskania przez odwiedzających go i modlących się odpustów jubileuszowych. W bardzo uroczysty sposób odbyła się Intronizacja Najświętszego Serca Pana Jezusa (30. 06. 2000 r.), która była poprzedzona kilkudniowymi rekolekcjami. Następnego dnia po Intronizacji odbyła się dekanalna pielgrzymka do Częstochowy, w której brało udział wielu parafian. Na Jasnej Górze został ponownie złożony *Akt oddania się Maryi*.

Ważnym momentem obchodów Roku Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w Parafii było też poświęcenie krzyża na posesji rodziny Siedloczków przy ul. Cieszyńskiej, jako daru wdzięczności.

W roku 1999 r. parafia przeżywała kolejną wizytację kano-

niczną (12. - 14. 02.), a przeprowadzał ją bp Janusz Zimniak. Następną wizytacja miała miejsce w 2006 r. (24 - 26. XI).

Wizytujący Biskup zwrócił uwagę na bardzo aktywne życie naszej wspólnoty parafialnej, które tworzą grupy modlitewne i duszpasterskie.

Jedną z najdłużej istniejących grup duszpasterskich jest Świecka Rodzina Franciszkańska. Od 8 listopada 1998 roku znajdują się w Parafii relikwie św. Franciszka z Asyżu, czczone podczas comiesięcznych nabożeństw w intencji misji św. i misjonarzy oraz we wspomnienie św. Franciszka. W roku 2002, w dniu wspomnienia św. Franciszka, po raz pierwszy w dziejach Parafii było udzielane błogosławieństwo zwierzętom domowym, przyprowadzanym na dziedziniec kościelny przez opiekunów.

Do grup modlitewnych w Parafii należy: Apostolat Maryjny, Koło Przyjaciół Radia Maryja, Apostolstwo Dobrej Śmierci, Stowarzyszenie Rodzin Katolickich

W 1996 roku na stałe powrócił chór „AVE”, działający od 2002 roku w ramach Stowarzyszenia Parafialny Chór „Ave”. Chórzyści uświetniają wszystkie ważne uroczystości, także na terenie miasta i często poza Ustroniem.

Regularnie ukazuje się tygodnik parafialny „Po górach, dolinach...” (założony w 1994 r.), gdzie zamieszczane są informacje z życia parafii. Parafia ma także swoją stronę internetową, na bieżąco aktualizowaną.

Od 2005 roku funkcjonuje Czytelnia Katolicka, której główna sala została poświęcona przez bp. Tadeusza Rakoczego. Niemalże od samego początku jej istnienia mają tam miejsce spotkania z ciekawymi ludźmi, odczyty, prelekcje wystawy.

W budynku Czytelni Katolickiej działa Dekanalny Ośrodek Duszpasterstwa Rodzin; także Poradnia Życia Rodzinnego i organizowane są kursy przedmażeńskie, z których korzystają młodzi z różnych miejscowości, nie tylko z naszej diecezji.

Parafianie biorą udział w różnego rodzaju pielgrzymkach, np. do Ziemi Świętej, Rzymu, Lourdes czy Fatimy. Także na Jasną Górę czy do Kalwarii Zebrzydowskiej i wielu innych miejsc.

W maju 2006 roku przeżyaliśmy 100 lat kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Z tej okazji gościliśmy Radio Maryja i Telewizję Trwam, a historię i rozwój kultu MBNP w diecezji został ukazany w okolicznościowej publikacji pod takim tytułem.

Warty podkreślenia jest ekumenizm. Księża wspólnie z ewangelickimi biorą udział w nabożeństwach patriotycznych odbywających się w jednym czy drugim kościele. Uczestniczą w ważnych dla obydwu Kościołów wydarzeniach. Dobrym przykładem ekumenizmu są Ustrońskie Dożynki czy odbywający się od kilku lat Festiwal Ekumeniczny oraz ostatnio, wspólnie napisany program, dzięki któremu możliwe było przeprowadzenie remontów.

Tych wydarzeń w ciągu wspomnianego dwudziestolecia było bardzo dużo, trudno je tu wszystkie przypomnieć, ale na pewno dla parafii najważniejsze są te ostatnie, związane z remontem świątyni i przeżytej w minionym roku konsekracji kościoła (poprzedzonej misjami parafialnymi) oraz poświęconej w lutym kaplicy wieczystej adoracji Najśw. Sakramentu.

To wszystko mogło mieć miejsce dzięki wielkiemu zaangażowaniu duszpasterzy - Proboszcza i księży wikariuszy, których w minionym dwudziestolecu było kilku: Tadeusz Serwotka, Zygmunt Siemianowski, Krzysztof Mucha, Jacek Wójcik, Wiesław Firlej, Andrzej Filapek, Zbigniew Zachorek oraz Adam Łomozik i Wojciech Medwid.

Barbara Langhammer

⇒ str. 2 tarystów oznacza prawne umotywowanie aborcji i badań nienarodzonych. Dla większości z nas wydaje się to absurdem, ponieważ wiemy i czujemy jak żywe jest dziecko już w łonie matki. Niedawno pewna firma australijska ogłosiła zamiar klonowania chorych ludzkich embrionów, by w ten sposób móc testować działanie różnych leków. Materiałem wyjściowym miały być ludzkie komórki jajowe, które pozostały po sztucznym zapłodnieniu. Wybrano Wielką Brytanię na miejsce realizacji tego projektu, gdyż tam klonowanie i eksperymenty genetyczne są dozwolone.

Ten przerażający przykład daje do myślenia. Dokąd dojdziemy, jeśli określenie początków życia ludzkiego będzie zależało od humoru naukowców?

Przemyślmy więc początek nas samych, gdyż my wszyscy zaczęliśmy żyć jako ludzkie embriony wraz z połączeniem macznej komórki jajowej i ojcowskiej komórki nasiennej. Mieliśmy zatem to szczęście, że nikt nas wtedy nie „przebadał genetycznie”, nie poddano nas „kontrolni jakościowej” i nie „wysortowano”. I jeszcze mieliśmy to szczęście, że przeżyliśmy nasze narodzenie. To, że życie zaczyna się wraz z zapłodnieniem, jest widoczne również w sztucznie stworzonych warunkach, w probówce. Choćby na tym przykładzie możemy zobaczyć, w jaki sposób zespała się materiał dziedziczny i jak z niego powstaje nowa osoba, nowy człowiek. Wraz z zespoleniem komórki jajowej oraz nasiennej startuje „program człowiek”. W tym momencie określane są: wygląd, uzdolnienia, barwa głosu, skłonności do cierpliwości, złości. W pierwszych tygodniach życia dokonują się nieprawdopodobne rzeczy. Człowiek w stadium embrionalnym przeobraża się nieustannie. Z zapłodnionej komórki jajowej powstają dwie, cztery, osiem, dziesięć komórek... itd. W 8 dniu powstają dwie warstwy komórek: tkanka wewnętrzna (endoderma), z której rozwijają się wewnętrzne organy jak wątroba, płuca, przewód pokarmowy oraz tkanka zewnętrzna (ektoderma), z której rozwijają się mózg i system nerwowy. Nieco później powstaje między dwoma warstwami komórek dalszy splot - mezoderma, z której powstają mięśnie, szkielet oraz naczynia krwionośne. Z 15 dniem wszystkie trzy warstwy komórek zaczynają silnie rosnać. W zewnętrznym splocie wytwarza się rura neurologiczna, z której następnie wytwarza się kręgosłup. W 21 dniu zaczyna bić serce. Od tego dnia zaczynają rozwijać się ramiona, dwa dni później nogi. Od 25 dnia, gdy embrionalny człowiek nie ma jeszcze 3 mm, powstają oczy i blaszki uszne. Z fascynującą szybkością rozwija się ten nienarodzony człowiek zgodnie z „programem”, który nauka próbuje dziś poznać.

Od początku jesteśmy zdani na innych

Od samego początku jesteśmy zdani na innych. Nasze istnienie zawdzięczamy splotowi różnych faktów. Geny i ich otoczenie komunikują się ze sobą i następuje przyjęcie do łona matki, rozwija się życie w dialogicznym procesie pomiędzy embrionem a matką. Od rozwoju embrionalnego aż do urodzenia człowieka dialog ten nigdy nie zostaje przerwany. Z początku są to impulsy wychodzące z embrionu. Stają się one coraz ważniejsze w psychicznych i duchowych stosunkach pomiędzy matką a dzieckiem.

Od początku jesteśmy nośnikami ludzkiej godności

Jak już zobaczyliśmy, embrionalny człowiek nie staje się człowiekiem, lecz jest nim od początku. Od początku też nabywamy ludzką godność. Niedopuszczalne jest zatem rozróż-

nianie człowieczeństwa na przynależność do rodzaju ludzkiego i osobowość związaną z określonymi właściwościami (rozsądek, pewność siebie, spostrzegawczość, wrażliwość itd.) Teorię rozdziału przedstawiają etycy uilityści, jak np. Piotr Singer. Według tego ujęcia, jeśli życie jest przydatne dla innych, może być badane, użyte lub porzucone. „Cel uświęca środki”. Na tej samej podstawie etycy - praktycy odmawiają też ludzkiej godności ludziom starym i umierającym. Popierają zatem eutanazję. Nie liczy się nakaz miłości bliźniego, ich celem jest „największe szczęście dla największej ilości”. Ludzie słabi są odrzucani, zamiast właśnie wtedy uzyskać specjalną opiekę i pomoc.

Życie ludzkie jest procesem. W czasie tego procesu życiowego człowiek uczy się, rozwija, nabiera uzdolnień i sposobów zachowania. W trakcie tego procesu nie zachodzi żaden „kwalifikacyjny skok”, żadna zasadnicza zmiana. Jesteśmy stworzeni jako ludzie, jako mężczyzna i jako kobieta. Niemiecki filozof i biolog Reinhard Leow twierdzi, że człowieczeństwo jest nierozdzielnie związane z godnością człowieka, a mianowicie, że w ciągu życia nie ma on mniej lub więcej godności ludzkiej, która mogłaby być przekazana lub odebrana od jednego do drugiego człowieka, lecz nienaruszalnie do niego należy.

Wszelkie wytyczanie granic jest despotyczne

Każdy z nas przed swoim urodzeniem był tym samym człowiekiem, którym jest obecnie. Mogliśmy się urodzić tylko dlatego, że już istnieliśmy przed porodem, a sam poród nie jest linią graniczną. Dziecko było już sobą przed porodem, nie było tylko częścią matki, ale indywidualnym człowiekiem. Było ono najściślej związane ze swoją matką w okresie ciąży i było od niej zależne w sensie fizycznym. Lecz choć to nienarodzone dziecko było od niej zależne, nie może mu odmawiać człowieczeństwa. Innym argumentem przywoływanym często w dyskusjach jest to, że życie ludzkie jest nierozdzielnie związane z funkcjonowaniem mózgu, a że działanie mózgu zaczyna się u embriona dopiero w 8 tygodniu, nie można wcześniej jeszcze mówić o człowieczeństwie. Natomiast prawdą jest, że w embrionie rozwój mózgu możliwy jest dzięki doskonałemu uzgodnieniu poprzednich wykształconych organów umysłowych i włókien nerwowych. Dzięki temu, że embrion jest żywy, może się rozwijać mózg. Wiemy, że cebula kwiatowa, ziarno nasienia jest determinującym początkiem. Obserwując wzrost roślin, widzimy stale postępujący rozwój. Nikomu nie przyjdzie na myśl twierdzenie, że to jeszcze nie jest róża, ponieważ jest jeszcze mała, nie posiada jeszcze liści lub kwiatów. Róża jest w każdym stadium swego życia różą, bo też czym innym miałaby być? Pewną „przed-różą”, pewną „połową róży”?

Ochrona życia od początku

Od pierwszego momentu połączenia komórek rozrodczych obowiązuje ochrona godności ludzkiego życia. Egzystencja każdego dziecka, każdego człowieka rozpoczyna się w tym momencie. Ustalanie stadiów rozwoju w mniej lub bardziej „ochronne fazy” wynika nie zawsze z interesów służących embrionowi ludzkiemu. Często naukowcy poszukują korzyści, materialnych zysków, w oparciu o dawanie niepewnych nadziei leczniczych i miraży fałszywych faktów dokonanych. Kto poważnie traktuje życie, akceptuje ochronę życia we wszystkich okresach egzystencji. Dlatego słuszne jest stwierdzenie: „ręce precz od embrionów”. Gertrude Steindl „Betendes Gottes Volk” nr 2002/2 tł. Barbara Gniotowa, za: www.niedziela.pl

Kącik poezji

Droga krzyżowa

Jestem, przyszedłem,
zobaczyłem.
Jak krzyż leżę w kościele na posadce,
Ze świec ułożony - płonę.
Oświetlone stacje,
światłem świec ministrantów
trzymam głęboko we wnętrzu
- nie puszczę.

Czystą łzę
spływa opuchlizna z mych oczu,
z mych nóg i rąk
ze mnie całego.
Ja widzę Tyś jest tu,
Ty Cierpisz miłością.
Oderwałem się na chwilę,
Od szarości mego dnia,
przychodząc,
przeżywając,
zwyciężając.

Wiersz Andrzeja Dyczewskiego z tomiku poezji „Twoja droga - moje życie”
Lublin 2001, ze strony www.opoka.org.pl

Hymn o Krzyżu

Krzyżu Święty, co świat obejmujesz,
Który rozdarł ziemię ramionami dwoma,
Jak dziecko słabe matka
przed ciemnością bronisz,
Zmiłuj się nad nami.

Krzyżu Święty, masz moc pojednania
I północy z południem i wschodu z zachodem
Który nienawiść łamiesz, a niewolę kruszysz,
Zmiłuj się nad nami.

Ref.

Tobą mury rozwałać, Tobą się osłonić,
Tobie się ufny sercem z miłością pokłonić. x2

Żarty usłyszane, wierszem napisane

Synek pyto

Kaj żeś się urodził - Tato?

-pyto sie Erwinek

- Na, jo prziskoł na świat wtedy
tu blisko, w Karwinie.

- A Mamuśka moja wtedy
kaj sie urodziła?.

- Na, w Ustróniu, niedaleko
zaroz wedle młyna.

- A jo ponoć w Czynstochowie

Co je o moc dali

Tóż my mieli chrómskie szczynści

że my sie spotkali.

Wanda Mider

Z życia parafii



• Intencją niedzielnej mszy św. 18 maja o godz. 9⁰⁰ była modlitwa za piekarzy i cukierników z okazji przypadającego w dniu 15 marca wspomnienia św. Klemensa Dworzaka (Hofbauera), patrona tej grupy zawodowej.

Jak to już bywa od kilku lat, nasi piekarze i cukiernicy zadbali o okolicznościową dekorację ołtarza. I tak cukiernia „Bajka” podarowała tort, drugi tort i pięknie udekorowany bochen chleba - Piekarnia-Cukiernia "u Brzęczka", natomiast kosz pełen wypieków był z piekarni „Bethlehem”. Jako dziękczynienie Panu Bogu za dar chleba, który mamy między innymi dzięki wspomnianym piekarniom na zakończenie mszy św. zostało odśpiewane Te Deum laudamus...

• W tym dniu kolektowali nasi Księża, a ofiary składaliśmy na pokrycie kosztów prac w kaplicy wieczystej adoracji. W ostatnim czasie zostały tam zawieszane nowe kinkiety.

• Na wtorkowy wieczór byliśmy zaproszeni do sali Czytelnicy Katolickiej na film *Kolumbia świadectwo dla świata* w reżyserii Dominika Tarczyńskiego. Z zaproszenia skorzystało kilkanaście osób, a film został przyjęty bardzo pozytywnie. Kolejny seans miał miejsce w piątek.

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

Księdzu Wojciechowi Medwidowi
z okazji 31 urodzin życzymy
najlepszego zdrowia, darów Ducha
Świętego, Bożego błogosławieństwa
i opieki Matki Najświętszej
oraz nieustannego wstawiennictwa
św. Wojciecha

redakcja „Po górach, dolinach...”

JUBILACI TYGODNIA

Anna Kret

Stanisława Stasiak
Krystyna Olszok
Maria Grudzień
Maria Drobik
Zofia Hanzel
Michał Kamiński
Wacława Domagała
Tadeusz Walarus

Cecylia Wolanin



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego
zdrowia, wielu łask za wstawiennictwem Matki Bożej
oraz radości i spokoju na długie lata życia.

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

Przeciwko I przykazaniu -

Przyszedł Bóg, deomon uciekł - świadeztwo Rafała

Nie zawsze jest tak, że szatan posługuje się bronią podsuwania złych myśli – przeważnie po prostu odsuwa od nas te dobre, co powoduje brak właściwego rozwoju naszego życia duchowego.

Kiedy miałem 14 lat, wyjechałem z rodziną z Polski, by zamieszkać na stałe w Kanadzie. Tęsknota za przeszłością wprowadziła mnie w depresję. Myśląc o dniu wczorajszym, zaniedbałem swoje jutro. Byłem zły. Stałem się biernym ateistą, nieświadomie pozbywając się stopniowo tego wszystkiego, co mnie budowało. W wieku 16 lat zacząłem pić, palić, narkotyzować się, łamać prawo i zadawać się z nieodpowiednim towarzystwem. Potem odkryłem czarną magię i satanizm. Zacząłem słuchać death i black metalu i po trochu praktykować swoją nową wiarę, zachęcając do tego również swoich kolegów. Na prawym ramieniu zrobiłem sobie tatuaż symbolizujący demona, który się we mnie wtedy narodził. moja mama zaczęła się za mnie gorąco modlić. Kpiłem sobie z tego i śmiałem się z niej. Gdy miałem 18 lat, zostałem aresztowany za rabunek, a krótko po tym – wyrzucony ze szkoły. Byłem na dnie...

Niedługo potem Pan Bóg dał znać, że wysłuchał modlitw mojej mamy – i odtąd diabeł nie mógł już dłużej ukrywać przede mną prawdy. Powoli zacząłem zdawać sobie sprawę ze swojej sytuacji. Pewnej nocy stało się coś niewiarygodnego. Oglądałem film, w którego zakończeniu główna bohaterka poszła do spowiedzi. Usłyszała od spowiednika słowa: „Bóg zawsze do Ciebie mówi, ale ty nie zawsze słuchasz”. Zaintrygowało mnie to i zacząłem my-

śleć nad sensem tych słów tak głęboko, że zdecydowałem się sprawdzić ich autentyczność. Po raz pierwszy, patrząc na swoją przeszłość, zwróciłem się w pełni świadomie do Boga: „Panie Boże, jeśli naprawdę zawsze mówisz do mnie, to jestem gotowy usłyszeć, co chcesz mi powiedzieć. I jeśli jest prawdą to, że istniejesz, kochasz mnie i zawsze mówisz prawdę, to jestem gotów pójść za Tobą, ponieważ nie mam już nic do stracenia”. Chciałem się wyciszyć i słuchać. Na rozgrzewkę postanowiłem zmówić jedną dziesiątkę różańca, tak jak umiałem, i aby pomóc sobie w osiągnięciu odpowiedniej atmosfery, postanowiłem zapalić świeczkę. Byłem w tamtym czasie nałogowym palaczem, palącym prawie paczkę dziennie, ale akurat dziwnym trafem zniknęły wszystkie moje zapalniczki (cdn.).

przygotował KFJ

Savoir - vivre

Przygotowanie się do odwiedzin kościoła - ubiór mężczyzny (ciąg dalszy)

Omawiając ubiór kobiety stosowny do kościoła akcentuje się w znacznej mierze te jego elementy, które mogą rozpraszać, gorszyć, wywoływać skutki w perspektywie seksualności. Nie należy też jednak zapominać o tym, że powinien on być elegancki – odświętny. I taki również powinien być ubiór mężczyzny. Nie może to zatem być strój roboczy czy sportowy, czy ujmijmy to precyzyjniej, treningowy.

Kanony elegancji i odświętności w wypadku mężczyzny są proste, jasne i precyzyjne. Mężczyzna udający się do kościoła na Mszę św. powinien mieć na sobie garnitur, najlepiej białą koszulę i oczywiście krawat oraz skórzane półbuty. Latem, szczególnie w godzinach południowych ten ubiór może być jasny, a nawet biały, a zimą szary aż do czerni, którą mężczyzna przywdziewa w tych najbardziej uroczystych chwilach. (cdn.) (Stanisław Krajski)

www.savoir-vivre.com.pl

GOŚCINNY DOM

Organizujemy przyjęcia z okazji: * I Komunii św., *Konfirmacji, *Chrzcin, * Ślubu, * innych imprez okolicznościowych.

**"Gościnny Dom" położony w zacisznej okolicy,
otoczony zielenią gwarantuje kameralną
atmosferę spotkania.**

Gościnny Dom, 43-450 Ustroń, ul. 3-Maja 23 tel. 606 557 128
Więcej na stronie www.goscinnny.eu



„Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: pgd@klemens.beskidy.pl